

1
Interwju z byłego jeńca
st. ser. Kaczanowski Jan urodz. 1913 r.
z zawodu robotnik.

8740 REFERAT
HISTORYCZNY

8740
Będąc na wojnie w roku 1939 w obronie
Lwowa, zostałem rozbrojony ze swoim
oddziałem dnia 22 września i dostaliśmy
się do niewoli sowieckiej. Z postrachem
wywieziono mnie na tereny Rosji do miejscowości
Siepietowka gdzie przebywałem 10 dni.
Po przebyciu tych dni, tak ciężkiej głodowej,
gdzie dostawałem tylko litra rzadkiej supy na
dobę, albo i tego nie, bo mi nie starczyło
siły stać w kolejce, drogą pieszą przybyłem
na tereny Polski, do miejscowości
Dubno, i tam zostałem zamknięty w
obozie jeńców. W obozie Dubnie pracowałem
na budowie drogi Równo - Lwów.
Zakwaterowani byliśmy w budynkach
fabryki chemicznej, warunki były dość

trudne, byliśmy porbawieni w szubiej
hygieny, spaliliśmy na podłodze,
podświetlając przykrywszy się płaszczem.
Buliznę nosiliśmy nie prang do pudy,
aż puka z ramionami nie spała.

Naczelniczym obozu był Tsajew,
stad jenców wynosił 1000 ludzi.
Było kilku komunistów i białorusów.
Wśród jenców było w atmosferze ducha
polskiego. Przewodem ducha komunisty-
cznego byli jak: Karieko szymny komu-
nistę i organizator udawanych brygad,
Sawier, Szulko, Szolok, Jaciek,
Smiełanowski. Ci także stawiali wywiadczy,
którzy napleprzych polaków wydawali
w ręce władz emkawiude.

Największymi podróżnikami ducha
polskiego byli: por. Olechowski
por. Nolski, którzy pracowali

i podtrzymywali ducha polskiego w
obozie. W miesiącu kwietniu 1940r
zostali przewiezieni do obozu Ostro-
Góra, gdzie przebywaliśmy do marca 1941r.
Było tu trudne ze względu zimno i
obuwie i odzież. Wyżywienie było małe,
pracowaliśmy na budowie drogi 19god. bez
obladu. Normy były bardzo wysokie,
zapłacił za pracę miastem karców, bo nie-
mogłem normy wyrobić. Naczelniczym
obozu był Zubrow, kombatedem był
jeniec Kawalczuk, który potrafił sam
bez naczelnika ukarać i zamknąć do
aresztu. Opieka lekarska była mała,
chory chorował miesiąc się na proces.
Sposób badania przez emkawiude, odbywał
się zawsze tylko o północy, gdy chorował
dobrze ranie, to rapdownie budowano,
nie dano opamiętać się, od razu prowadzono

na przesłuch. W ⁴ ~~1941~~ ¹⁹⁴² r.
zostałem przewieziony do obozu
Czerlony, gdzie przebywałem na budowie
kolniska. Obóz był duży, stan
jeńców wynosił 1500 ludzi, w tym
obozie przebywałem do wybuchu
wojny niemiecko - bolszewickiej.

Zakwaterowani byliśmy w majątku
Czerlony, było kilka baraków, kilka
namiotów. Teren był bardzo
bródniasty, namioty stały prawie na
nogi. Dnia 23. czerwca 42 r.

ewakuowano nas pociągiem do Holocznego.
Droga była bardzo ciężka, morderczi-
wy głód, nie dano nawet wody
do picia, jak kłó paczk z osłabionymi
został przeszyty bagietką przez
konwojanta. Po przybyciu do Holocznego
zabrałto przeszedł 100 ludzi.

8740

Tam zakwaterowano do transportu i. 0740
przewieziono do obozu Staro-Bielsk.
Był to obóz wielki, stan jeńców
liczył do trzech tysięcy. Zakwaterowani
byli w cerkwi i klasztorze, druga część
była zakwaterowana w namiotach.
Staro-Bielsk, był moim ostatnim
lokiem, tam skonczyło się moje życie
nievolnicze, tam wstąpiłem do
Armii Polskiej i jako żołnierz
przyjechałem do miejscowości Toekoje.

8740